

Protokół
ze wspólnego posiedzenia Komisji Stałych Rady Gminy
z dnia 23 lipca 2012 r.

Kolejne wspólne posiedzenie Komisji Stałych Rady Gminy odbyło się w dniu 23 lipca 2012 r. w salce konferencyjnej urzędu gminy o godz. 18.30 na wniosek Przewodniczącego Rady Gminy Pana Grzegorza Reinholza. Uczestniczyło w nim 13 radnych oraz zaproszeni pracownicy urzędu gminy (*listy obecności stanowią załączniki nr 1 i 2 do protokołu*). Posiedzenie zostało zwołane w celu przeanalizowania projektów uchwał na zbliżającą się Sesję Rady Gminy.

Jako pierwsza została wywołana uchwała w sprawie zbycia nieruchomości w drodze przetargowej stanowiącej własności gminy. Zreferował go pracownik Wydziału Nieruchomości i Inwestycji pan Tomasz Giec. Projekt uchwały był poddany rozpatrzeniu na ostatniej sesji i dotyczył zbycia działki w Kaźmierzu o pow. 5001 m² położonej przy ul. Leśnej. Nieruchomość jest atrakcyjnie położona i jest ktoś zainteresowany, choć do końca nie wiadomo, czy w ostateczności ją zakupi. Są wydane na nią warunki zabudowy na cele usługowe. Przewodniczący Rady poprosił, by Wójt Gminy wyjaśnił, dlaczego zależy gminie na sprzedaży tej nieruchomości. Wójt powiedział, że jest osoba chętna do jej zakupu, która chciałaby zbudować tam mały hotelik. Osoba ta przeanalizowała powyższą kwestię ze swoimi urbanistami. Nie ma na ten teren planu zagospodarowania, dlatego mamy władztwo nad tym co tam powstanie - powiedział Wójt Gminy. Musimy też pozyskiwać środki do budżetu. Wspomniał, że ostatnio były wystawione na sprzedaż działki i nikt się nimi nie zainteresował. A to Rada Gminy uchwała budżet, który ostatnio nie jest płynny, choć nie są czynione wielkie inwestycje. Ze sprawozdań z urzędów skarbowych, które wpłynęły na półrocze wynika, że wpływów z CIT-u gmina ma tylko 205 000,00 zł. Kiedyś były to kwoty dochodzące nawet do 700 000,00 zł. Wójt wspomniał, że trwa „walka” o zwrot pieniędzy z inwestycji przebudowy płyty Rynku w Kaźmierzu. Nie zwrócono ok. 90 000,00 zł. Podobne roszady są w inwestycją kanalizacyjną za torami w Kaźmierzu. Gmina wykonywała bowiem zgodnie z prośbą mieszkańców studzienki do posesji i teraz powstał z tego powodu problem. W budżecie jest 600 000,00 zł przychodów, ale są to kredyty. Wójt powiedział, że w latach 2014 – 2020 będzie rozdanie pieniędzy unijnych, ale tylko na działania strategiczne. Nie będzie możliwości pozyskania pieniędzy np. na oczyszczalnię ścieków. Nie będzie wtedy takiego rozwoju gminy, dlatego prosi by zadbać o ten budżet i go właściwie zamknąć, by nie było problemy z dużą inwestycją rozbudowy oczyszczalni w Kiączyńcu, na którą gmina musi

wziąć kredyt. Wójt nie chciałby by gmina nie miała płynności kredytowej. Klient sam przyszedł, że chciałby kupić przedmiotowy teren (ul. Leśna w Kaźmierzu), dlatego poprosił, żeby dobrze to rozważyć i sprzedać majątek gminy. Radny Krzysztof Ossowski spytał o wycenę nieruchomości. Pan Tomasz Giec odpowiedział, że zgodnie z wyceną za 1m² gmina otrzyma ok. 50,00 zł, ogółem byłoby to 249 000,00 zł + 23 % VAT. Radny uważa, że to o połowę za mało. Radny Michał Człapa stwierdził, że na rynku nieruchomości jest ogólna stagnacja, nikt ich nie kupuje. Pan Giec wyjaśnił, że odbędzie się przetarg i wtedy zostanie wyłoniona ostateczna cena. Radny Zbigniew Smolarek stwierdził, że gmina pozbywa się dobrego kawałka gruntu, który miał być przeznaczony pod rekreację, sprzedana miała być inna część. Pan Giec wyjaśnił, że jeżeli nie sprzedamy gruntu atrakcyjnego, to kto kupi ten nieatrakcyjny. Radny Ossowski stwierdził, że za 20 lat jakiś inwestor będzie chciał tam wybudować basen, bo to teren rekreacyjny i co wtedy? Wójt wyjaśnił, że usługa hotelowa też jest częścią rekreacji. Poza tym pozostaje jeszcze 14 ha do zagospodarowania. A gmina potrzebuje pieniędzy teraz. Radny Michał Człapa powiedział, że działka ta będzie sięgać aż pod teren stawu i może nie być dojazdu. Wójt wyjaśniając radnym tę kwestię odniósł się do załącznika mapowego do uchwały. Mimo wszystko radni Człapa i Smolarek są przeciwni sprzedaży tej nieruchomości. Przewodniczący Rady poprosił, by radni podjęli decyzję do jutrzejszej sesji. Zaznacza jednak, że gmina może być pomału niewypłacalna. Wójt wtrącił, że na dzień dzisiejszy mamy 500 000,00 zł długu, gmina jest obciążana kredytami, w których spłacane są odsetki. Radny Smolarek spytał, jak czasowo wygląda kwestia takiej sprzedaży. Zaproponował, by w pierwszej kolejności wystawić na sprzedaż inne grunty. Wójt dodał, że na ten teren jest chętny kupiec, przypomniał, że są wydane już warunki zabudowy. Pan Tomasz Giec potwierdził wcześniejsze słowa radnego Człapy, że obecnie nie ma zainteresowania kupnem działek. Radna Bogumiła Magdziarek ma obawy, że inwestor zrobi tam coś innego, niż teraz obiecuje. Wójt zapewnił, że nie, ponieważ są wydane warunki zabudowy na konkretną usługę. Przeprószył też radnych, że na ostatniej sesji uchwała nie była wprowadzona do porządku obrad, ale przebywał na urlopie w czasie, kiedy były wysyłane materiały.

Uchwała kolejna dotyczyła nabycia nieruchomości. Omówił ją również pan Tomasz Giec. Nieruchomości do nabycia stanowią drogi we wsi Kopanina w rejonie od ul. Leśnej w Kaźmierzu. W tym terenie powstało osiedle, wszczęto już procedurę odnośnie naliczenia opłaty podziałowej, z której wynika, że w wyniku powstałej różnicy zainteresowany wnioskodawca będzie musiał dopłacić gminie ok. 2 000,00 zł.

Następny projekt dotyczył zbycia nieruchomości. Zreferował go także pan Giec. Przedmiotowe działki leżą w rejonie ul. Leśnej w Kaźmierzu. Są one położone w znacznej odległości od drogi. Zlokalizowane są w drugiej linii zabudowy ok. 100 m na zachód od ul. Leśnej. Muszą być do nich podciągnięte media, wcześniej nie było zainteresowania na te działki, jednak możemy spróbować je sprzedać - wyjaśnił pan Giec. Radny Michał Człapa spytał o dojazd do tych działek. Pan Tomasz Giec odpowiedział, że droga ma 6 m, nie będzie to jednak jedyny dojazd, zostanie uruchomiony inny i są już prowadzone negocjacje z właścicielami przyległych nieruchomości. Być może uda się zamienić działki by uzyskać drogę. Właściciele mają się ustosunkować do propozycji do połowy sierpnia.

Uchwałę w sprawie miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego wsi Radzyny rejon ul. Głównej „2” zreferowała radnym Pani Beata Jeziorna, pracownik Wydziału Nieruchomości i Inwestycji. Wyjaśniła, że dziś został rozdany radnym drugi projekt uchwały, na który naniesiono poprawki dot. m.in. wprowadzenia możliwości zabudowy szeregowej, w pierwotnym rysunku były wprowadzone drogi publiczne i w przyszłości rzutuje to tym, że gmina musi je wykupić zgodnie z zapisami prawa, a drogi są i tak gminne – będą więc drogi wewnętrzne. Kolejna zmiana dotyczyła dopuszczenia lokalizacji oczek wodnych, czyli sztucznych zbiorników w zagłębieniu terenu, nie będących stawami oraz zapisy dotyczące oczyszczalni ścieków a także tereny zabudowy zagrodowej, oznaczone na mapie symbolem 1 RM. Pani Jeziorna poprosiła radnych o określenie wysokości opłaty planistycznej. Radna Alina Bąk powiedziała, że rada wcześniej określała opłaty planistyczne. Pani Jeziorna powiedziała, że owszem, ale ona woli zawsze zapytać radnych o zdanie. Wspomniała, że inwestor poczynił już pewne kroki, są uzgodnione warunki z energetyką, na tym terenie są obszary pod zabudowę mieszkaniową – pokazała na mapie. Dopuszczono trochę większą zabudowę, by móc podzielić teren na cztery części. Radny Ossowski spytał o koszty związane z tym planem miejscowym, powstanie tam bowiem ok. 50 działek, duże zabudowy i tereny usługowe. Pani Jeziorna wyjaśniła, że na wyłożeniu planu byli mieszkańcy Radzyn, którzy nie wnieśli uwag do projektu. O wyłożeniu mieszkańcy byli powiadomieni wcześniej, a przedstawiony plan jest zgodny ze studium. Jeżeli chodzi o koszty, to gmina nie poniesie żadnych, ponieważ pokryje je jeden z inwestorów. Wójt potwierdził, że jedyny koszt to ogłoszenia i publikacja w gazetach. Przewodniczący Rady poprosił, by ustalić opłatę planistyczną. Zaproponował 20%. Pani Jeziorna powiedziała, że wcześniej dla terenów Radzyn ustalona była stawka 15 %. Radni podjęli dyskusję i ostatecznie ustalono stawkę 20 procentową (%).

Uchwałę kolejną dotyczącą zatwierdzenia do realizacji projektu pn. „Indywidualizacja procesów nauczania na terenie gminy Kaźmierz” omówił Dyrektor Gminnego Zespołu Oświatowego Janusz Stróżyk. Na wstępie powiedział, że radni otrzymali ramowy projekt uchwały. Dziś już wiadomo, ile wynosiłaby kwota dofinansowania – 154 800,00 zł. Projekt ma być realizowany w okresie od 3 września 2012 r. do 28 czerwca 2013 r. we wszystkich szkołach podstawowych, dla blisko 196 dzieci. Zajęcia będą obejmować dzieci:

- ze specjalistycznymi trudnościami w czytaniu i pisaniu,
- z trudnościami w zdobywaniu umiejętności,
- będą zajęcia logopedyczne,
- zajęcia z gimnastyki korekcyjnej,
- zajęcia terapeutyczne,
- zajęcia dla szczególnie uzdolnionych.

Główny człon to jednak zajęcia dla dzieci z problemami. Projekt był realizowany przez ostatnie 2 lata, przerażający jest ogrom papierów, jakie trzeba wypełnić, by zdobyć pieniądze, ale jest szansa, że będzie się więcej działo w szkołach.

Projekt ostatniej uchwały dotyczył wyrażenia bądź nie wyrażenia zgody na wypowiedzenie warunków płacy i pracy radnemu Tadeuszowi Mańce. Przewodniczący Rady Grzegorz Reinholz na wstępie powiedział, że sprawa miała swój bieg w sądzie i zgodnie z wyrokiem radny został przywrócony do pracy. Sąd znalazł bowiem lukę formalną w niedostarczeniu jednego dokumentu. Poprosił, by strony się do tego ustosunkowały. Radny Tadeusz Mańka uważa, że nie było mowy o żadnej luce a wyrok brzmiał jednoznacznie – ma zostać przywrócony do pracy. Zasądzono także koszty sądowe na rzecz pani Dyrektor ZUK. Pani Ewa Spychała odnosząc się do słów radnego powiedziała, że ona nie chce pozbawiać go pracy, jednak inkasentem być dalej nie może. Dlatego zaproponowała mu stanowisko konserwatora maszyn i urządzeń na oczyszczalni ścieków w Witkowicach. Jednak radny miał roszczenia na stanowisko kierownicze, brygadzysty, magazyniera bądź na stanowisko biurowe. Pani Dyrektor wyjaśniła, że utworzenie takiego „sztucznego” stanowiska kosztowałoby rocznie ok. 150 000,00 zł („sztucznego” dlatego, że w regulaminie organizacyjnym ZUK nie ma części tych stanowisk). Koszty te odczuliby mieszkańcy. Wyjaśniła także, że Sąd Rejonowy nie przeprowadził postępowania dowodowego, ponieważ Pani Dyrektor nie otrzymała zgody Rady Gminy na takie posunięcie. Jednak ona nie rozwiązała stosunku pracy, rozwiązał go sam radny nie przyjmując nowych warunków pracy i płacy w określonym prawem terminie. Następnie odczytała zapis art. 25 ust. 2 ustawy

o samorządzie gminnym, który brzmi „(...) Rozwiązanie z radnym stosunku pracy wymaga uprzedniej zgody rady gminy, której jest członkiem. Rada gminy odmówi zgody na rozwiązanie stosunku pracy z radnym, jeżeli podstawą rozwiązania tego stosunku są zdarzenia związane z wykonywaniem przez radnego mandatu (...)”. Pani Dyrektor raz jeszcze powiedziała, że nie chciała rozwiązywać stosunku pracy, dlatego nie występowała o zgodę do Rady Gminy. Jest jednak jeden wyrok SN dla tego przepisu i na niego powołał się sędzia orzekający w sprawie. Pani Dyrektor powiedziała, że nie chce przywracać radnego na stanowisko inkasenta. Nie chciałyby wracać do spraw poruszanych na poprzednich posiedzeniach. Wspomniała także, że do nowego oświadczenia o wypowiedzeniu warunków pracy i płacy dodała jedno zdanie cyt. „w przypadku odmowy przyjęcia zaproponowanych nowych warunków pracy będzie Pan zwolniony z obowiązku świadczenia pracy w okresie wypowiedzenia”. Raz jeszcze Pani Dyrektor powiedziała, że jej intencją nie jest zwalnianie radnego, jednak na tym stanowisku nie może pozostać. Do końca maja br. wyszły nowe fakty związane z nieprawidłowościami w wykonywanej przez inkasenta pracy, np. pomyłki związane z odczytywaniem podliczników a nie wodomierzy głównych, braki w ewidencji nowo powstałych budynków, ale też i starych odbiorów, naliczanie opłat ryczałtowych, podczas gdy odbiorca posiada wodomierz. Sami mieszkańcy zaczęli teraz kwestionować wystawiane obecnie faktury i ich wysokość. Zapewne wcześniej były one wystawione na podstawie tzw. średnich z odczytów. Są to liczne straty dla zakładu. A będą większe, ponieważ będą musiały być oddawane liczniki do ekspertyzy, ponieważ, jak mówiła, mieszkańcy kwestionują wysokość obecnych faktur. Pani Dyrektor nie widzi możliwości dalszej współpracy i nawet jeżeli radni nie podejmą uchwały i radny zostanie przywrócony na stanowisko inkasenta to w teren nie pójdzie. Wtedy będzie musiała zatrudnić innego pracownika. Radny Tadeusz Mańka poruszając kwestię kosztów przypomniał, że na ul. Polnej w Kaźmierzu pracownicy jeździli 6 razy do jednej studzienki. Uważa, że Pani Dyrektor wprowadziła w błąd już Komisję Rewizyjną podczas kontroli, jeżeli chodzi o kwestię odczytów i wodomierzy. Jeżeli chodzi o obecne wysokie rachunki mieszkańców, to wie o dwóch takich osobach, u których mógł popsuć się zegar, są to stare urządzenia. Zegar może wtedy naliczać 100 metrów do przodu, lub do tyłu. Radny stwierdził, że Pani Dyrektor wprowadza radnych w błąd, jest wyrok sądu orzekający, poza tym on jako radny posiada immunitet. Radna Alina Bąk poprosiła o potwierdzenie, czy gdyby była uchwała Rady Gminy to sąd przeprowadziłby postępowanie dowodowe. Pani Dyrektor Ewa Spychała odpowiedziała, że tak. Sąd zapoznał się bowiem z dokumentacją, ale wydał wyrok bez przeprowadzenia jakiegokolwiek postępowania. Dodała, że nie chciała w tę sprawę wciągać

Rady Gminy. Radny Zbigniew Smolarek zastanawia się, czy było to w ogóle potrzebne, koszty związane z postępowaniem poniósł zarówno Zakład Usług Komunalnych, jak i radny Mańka. Uważa, że skoro sąd uznał, że może on wrócić do pracy, to powinien wrócić. Radny Mańka dodał, że wyrok jest ważny. Radna Bogumiła Magdziarek zaznaczyła, że sąd nie przeprowadził postępowania dowodowego. Przewodniczący Rady uważa, że sprawa nie powinna mieć miejsca, zgoda bowiem buduje a niezgoda rujnuje. Jeżeli strony będą potrafiły się dogadać, to uchwały nie będziemy podejmować. Ale może być też tak, że radny Mańka wróci i napięcie będzie narastało. Rada nie chciałaby decydować o losach człowieka, skoro może dojść do porozumienia. Uważa też, że nie ma sytuacji bez wyjścia, a pan Mańka pracy nie traci, ma tylko zostać przeniesiony na inne stanowisko. Nie chciałby, by rada więcej rozpatrywała takie sprawy, dlatego prosi by strony doszły do porozumienia.

Na tym temat uchwał wyczerpany.

Poruszono także inne kwestie:

- 1) Pani Beata Jeziorna przedstawiła radnym pismo od firmy Amber Energia. Chodzi o farmy wiatrową, firma pyta czy gmina jest zainteresowana i przedstawia w piśmie także korzyści finansowe dla gminy, cyt:

„ Podstawowe kryteria lokalizacji, jakimi się kierujemy przy rozmieszczeniu farmy to:

- minimum 500m od zabudowań mieszkalnych
- minimum 200m od lasów
- minimum 300m od linii wysokiego napięcia
- poza obszarami Natura 2000 oraz Obszarami Chronionego Krajobrazu

Przychody gminy z tytułu eksploatacji na jej terenie farmy wiatrowej o mocy do 6MW to:

- podatek od nieruchomości - 2% od wartości fundamentu i wieży wynoszący około 200.000 PLN rocznie i 4.000.000 PLN w ciągu 20 lat istnienia farmy
- podatek dochodowy od osób prawnych (udział gminy wynosi 6,71%) wynoszący średnio 40.000 PLN rocznie i 800.000 PLN w ciągu 20 lat istnienia farmy”.

Pani Jeziorna poprosiła radnych by ustosunkowali się do treści pisma. Radny Krzysztof Ossowski spytał, czy na terenie naszej gminy są miejsca, gdzie można by postawić taką farmę. Czy może ta firma ten teren znalazła? Pani Jeziorna wyjaśniła, że są pewne kryteria określone dla takiej farmy jw. ale i też związane np. z przelotem ptaków. Radny Marek Człapa uważa, że nie należy z góry dystansować się do tego rodzaju inwestycji.

Pani Jeziorna stwierdziła, że jeżeli będzie decyzja radnych, to będą prowadzone dalsze rozmowy odnośnie ich propozycji. Także Przewodniczący Rady uważa, że można wysłuchać propozycji tej firmy. Radni stwierdzili, że np. w Niemczech stoi tysiące takich wiatraków, a ptaki też tam latają. Radny Andrzej Marciniak stwierdził, że dojdzie do sytuacji, jaka miała miejsce w Gminie Duszniki. Radny Smolarek stwierdził, że ludzie nie chcą ani elektrowni jądrowych, ani wiatrowych a prąd każdy chce mieć. Stało na tym, że radni chcą by firma Amber przedstawiła swoją propozycję koncepcji inwestycji.

- 2) Radny Wojciech Taisner poruszył kwestię otwarcia bramek przy pałacu w Bytyniu. Były wykonywane telefony do Warszawy i nikt nie wiedział, że nie ma wstępu do parku, tematem interesowała się także policja.
- 3) Radny Zbigniew Smolarek spytał o kwestię dowozów szkolnych. Temat był poruszany na wcześniejszej sesji a mieszkańcy mają pytania. Radny Grzegorz Skabara powiedział, że odbyło się na ten temat posiedzenie Komisji Oświaty. Dyrektor Janusz Stróżyk powiedział, że są już daleko posunięte rozmowy w tej sprawie z firmą TP BUS z Tarnowa Podgórnego. Dowozy obejmowałyby okręg bytyński. Byłyby dwa kursy odwozowe, które wpasowują się w propozycję TP BUS. Inne autobusy będą jeździć tak, jak do tej pory. Grafiki kursów zostanie wydrukowany. Radny Grzegorz Skabara spytał, czy Pani Dyrektor ZUK przeprowadziła rozmowę z pracownikiem, na którego linii ma jeździć TP BUS, na temat jego przyszłej pracy. Pani Dyrektor odpowiedziała, że nie ponieważ nie знаła wcześniejszej decyzji Rady Gminy. Na jakiej więc podstawie miała rozmawiać. Powiedziała jednak, że decyzje personalne nie są decyzjami łatwymi. Radny Andrzej Szulc uważa, że najlepszym rozwiązaniem byłby zakup autobusu. Radny Skabara stwierdził, że wszyscy tak myślą. TP BUS-owi trzeba będzie płacić za przewóz i jeszcze kupić dzieciom bilety. A niektóre dzieci będą musiały same zakupić bilety. Radny Szulc zaproponował, by zakupiony autobus nie był własnością ZUK, tylko urzędu by mógł świadczyć usługi i zarabiać. Radny Skabara nie rozumie, jak przy stawce 4,80 zł za km Pani Dyrektor nie odłożyła pieniędzy na inny autobus. Wójt Gminy powiedział, że można spróbować rozwiązania z TP BUS. Jak tylko będziemy narzekać i odwlekać, to nic z tych rozwiązań nie wyjdzie. Radny Skabara stwierdził, że jak już TP BUS wejdzie na rynek, to tak już zostanie. Na posiedzeniu komisji oświaty poruszył kwestię zakupu autobusu w leasing, ale nikt go nie słuchał. Wójt powiedział, że obecnie robimy duże inwestycje, w następnych latach nie będzie w rozdaniu unijnym pieniędzy dla gmin. My staramy się być zapobiegliwi, ale w pewnych sytuacjach rada powinna pozwolić podejmować decyzje – powiedział na koniec.

Komisja zakończyła się o godz. 20.00

Na tym protokół zakończono.

Protokółowała:

Obradom przewodniczył:
Przewodniczący Rady Gminy
Grzegorz Reinholz